



**Dr inż. Zenon Andrzej
KACZYŃSKI**

Absolwent Technikum Geodezyjnego w Warszawie (1963 r.) i Wydziału Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej (1971 r.), prodziekan Wydziału ds. Studiów Zaocznych (1999-2002, 2002-2005), emeryt od 2011 r.



**Dr inż. Michał
STANKIEWICZ**

Absolwent Wydziału Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej (1969 r.), wicedyrektor Instytutu Fotogrametrii i Kartografii ds. Dydaktycznych (2002-2007), emeryt od 2011 r.

Jubileusz jest przede wszystkim radosnym świętem Mistrza. Bo oto dzieło dojrzało, ... jest pomnażane, ... jest kontynuowane. Dlatego nieodłącznym atrybutem każdego jubileuszu jest refleksyjne myślenie o początku, o ziarnie zaistnienia, o przyczynach...

Andrzej Makowski

Georeminiscencje Zenona Andrzeja Kaczyńskiego oraz Michała Stankiewicza

Zgodnie ze słowami Profesora Makowskiego kierujemy myśli ku twórcom Wydziału Geodezji i Kartografii oraz jego jednostek organizacyjnych. Jako byli studenci i pracownicy Zakładu Kartografii pragniemy podzielić się wspomnieniami związanymi z twórcami i kontynuatorami studiów kartograficznych w Politechnice Warszawskiej.

Michał Stankiewicz: Kiedy rozpoczynałem studia 1 października 1964 roku, nie zdawałem sobie sprawy, że wiąże się z Wydziałem Geodezji i Kartografii na całe życie, że przyjdzie mi poznać, a także później współpracować z wieloma wybitnymi osobistościami w dziedzinie geodezji i kartografii. Prowadzący wykłady, ale także ćwiczenia, wyróżniali się w tamtym czasie nie tylko znakomitą wiedzą, ale także osobowością. Nie zdawaliśmy sobie sprawy z tego, jakie były osobiste dzieje tych osób, szczególnie tych starszych, którzy działalność zawodową i naukową rozpoczynali jeszcze przed wojną. Ich życiorysy poznawaliśmy dopiero później, przy okazji obchodów rocznic powstania Wydziału, a także studiów kartograficznych.

Po ukończeniu w październiku 1969 roku studiów na specjalności Kartografia zostałem przyjęty na roczny staż asystencki w Katedrze Kartografii przez jej kierownika prof. Jana Różyckiego. To on był promotorem idei studiów kartograficznych na Wydziale Geodezyjnym i twórcą zmian, jakie zaszły w 1954 roku: utworzenie Katedry Kartografii i przekształcenie wydziału w Wydział Geodezji i Kartografii.

Profesor Jan Różycki był wybitnym specjalistą w zakresie kartografii matematycznej. O Jego pasji świadczy fakt, że w czasie wojny, będąc w niemieckim obozie jenieckim, prowadził wykłady z kartografii matematycznej na tajnym kursie dla topografów wojskowych, a także prowadził studia nad odwzorowaniem Gaussa-Krügera z myślą o jego zastosowaniu w pracach geodezyjnych i kartograficznych w Polsce po wojnie.

Profesor Różycki wykłady z kartografii matematycznej prowadził w sposób przystępny i były one, pomimo dużego nasycenia wzorami matematycznymi, zrozumiałe dla większości studentów. Na egzaminie natomiast profesor cenił przede wszystkim umiejętność doboru odwzorowania do przeznaczenia opracowania kartograficznego. Niekiedy sam sobie dawał odpowiedź na pytanie, ale oczekiwał także na „wstawki” egzaminowanego. Ci, którzy potrafili uzupełnić wypowiedź profesora, dostawali oceny wyższe, ale zdarzały się także oceny niedostateczne.

Na co dzień prof. Jan Różycki, piastując funkcje kierownicze, był człowiekiem budzącym szacunek, a zarazem respekt. W jego postawie wyczuwało się cechy osób wywodzących się z przedwojennej inteligencji ziemiańskiej. Wyrażało się to sposobem wystawiania, zwracania do współpracowników, nienagannym ubiorem i nieco dziwnym zwyczajem witania się w cienkich czarnych rękawiczkach, które nosił w okresie jesienno-zimowym. Profesor

dbał o odpowiedni poziom zarówno studenckich prac dyplomowych, jak i rozwoju kadry naukowej, dopinając do robienia prac doktorskich i habilitacyjnych. Po przejściu na emeryturę w 1977 r. kontakty z profesorem były sporadyczne. W pamięci pozostanie jako przykład klasycznego profesora erudyty.

Zenon Andrzej Kaczyński: Znaczącą dla Wydziału była postać Profesora Felicjana Piątkowskiego. Profesor potrafił skupić wokół siebie szerokie grono profesorów naszego Wydziału. Polegało to między innymi na prawie codziennych porannych spotkaniach profesorów: Czesława Kameli, Tadeusza Lazzariniego, Mariana Brunona Piaseckiego, Wiesława Opalskiego, Henryka Leśnioka, Walentego Szpunara, Mariana Frelka, które rozpoczynały się zbiórką w gabinecie profesora mieszczącego się na parterze (pokój 90) przy Auli Głównej, a następnie „procesją” grona profesorskiego do klubu pracowników naukowych, zwanego „Jajkiem”, znajdującego się obok Rektoratu. W trakcie tych spotkań rozmawiano między innymi o sprawach bieżących Wydziału, jego rozwoju oraz przyszłości geodezji i kartografii w kraju. Od 1963 r. pracowałem jako technik geodeta również w pok. 90 przy jednym dużym biurku z Profesorem Piątkowskim. To była prawdziwa szkoła życia. Częste rozmowy z profesorami, którzy czasami czekali na przyście Profesora Piątkowskiego niewątpliwie miały wpływ na moje późniejsze życie. Szczególnie trzech profesorów: Cz. Kamela, T. Lazzarini i H. Leśniok potrafiło w bezpośredni sposób pokazać „młodemu człowiekowi”, co w życiu jest ważne i istotne.

Profesor Piątkowski, prowadząc wykłady z reprodukcji kartograficznej, przekazywał swoje bogate doświadczenie i dużą wiedzę praktyczną nabytą w okresie pracy w PPWK na stanowisku wicedyrektora ds. technicznych. Jego wykłady charakteryzowały się wysokim kunsztem wyrażania zagadnień technologicznych za pomocą pięknej nienagannej polszczyzny, przez co wykład był niezwykle barwny i nie było to zwykłe przedstawienie tematu, ale w połączeniu ze sposobem mówienia i gestykulacji, była to prawdziwa celebrowanie wykładu. Profesor wchodził do sali wykładowej w białym fartuchu, a za nim młody (wtedy) pracownik Z.A.K. wnoszący rzutnik. Profesor posługiwał się nowoczesnymi na owe czasy środkami audiowizualnymi, co bardzo utrwaliło mi się w pamięci, ponieważ wszystkie slajdy w tekturowych ramkach wykonywałem ręcznie, a było ich setki. Charakterystyczną cechą języka, którego Profesor używał, było niepowtarzanie dwukrotnie



Prof. F. Piątkowski i tech. Z.A. Kaczyński, Gmach Główny PW pok. 90. (luty 1964 r.)

tego samego określenia na dane pojęcie lub przedmiot. Studenci często sprawdzali, czy się to nie wydarzy. Natomiast studenci studiów zaocznych, których zajęcia odbywały się również w niedzielę, przyrównywali te wykłady do uroczystej homilii biskupa.

M.S. W grupie twórców studiów kartograficznych na naszym wydziale znalazł się także prof. Franciszek Biernacki, najstarszy wiekiem. Brał udział w walkach frontowych Legionów Polskich w I wojnie światowej, po której ściśle związał się z Wojskiem Polskim. Po studiach w Wyższej Szkole Oficerskiej Topografów w 1924 r. podjął w Wydziale Kartograficznym Wojskowego Instytutu Geograficznego pracę w zakresie topografii i produkcji map wojskowych. Wraz z WIG był ewakuowany do Wielkiej Brytanii. Do Polski powrócił w 1947 roku. Na Wydziale Geodezyjnym PW prof. Biernacki prowadził wykłady, a także ćwiczenia z redakcji i opracowania map. Ja na tych wykładach uczestniczyłem tylko jeden semestr, ponieważ w 1967 r. Profesor przeszedł na emeryturę. Jego wykłady odzwierciedlały pasję Profesora w zakresie topografii oraz redakcji i produkcji map topograficznych. Niestety były to wykłady dość monotonne, czytane z grubego zeszytu, ale dające kompendium wiedzy w danym temacie. Profesor doceniał znaczenie wymiany myśli i wiedzy w wąskim gronie specjalistów. W domu organizował niedzielne obiady naukowe, na które zapraszał grono znajomych profesorów i młodych, wyróżniających się pracowników nauki (m.in. Krzysztofa Buczkowskiego). Spotkania te zaowocowały później małżeństwem Profesora z młodą panią doktor Urszulą Biernacką, pracownikiem Zakładu Kartografii.

Z profesorem Biernackim współpracował ówczesny adiunkt, później profesor Kazimierz Michalik i to On przejął wykłady z redakcji i opracowania map. Profesor Michalik swoje wykłady rozszerzył znacznie o tematykę opracowania wielkoskalowych map tematycznych dla celów planowania przestrzennego. Były to wykłady żywe i interesujące. Prof. Michalik czynnie działał w środowisku naukowym i zawodowym geodetów i kartografów, pełniąc szereg znaczących funkcji, dzięki czemu mogliśmy w Zakładzie uczestniczyć w wielu tematach naukowych i zleceniach eksperckich, co ratowało także nasze budżety rodzinne. Profesor był człowiekiem bardzo otwartym i ciepłym, z którym można było porozmawiać o wszystkim. Dla mnie szczególnie bliskim, był bowiem życzliwym i pomocnym promotorem mojej pracy doktorskiej. To po profesorze Michaliku przejąłem wykłady z redakcji i opracowania map. Po przejściu Profesora na emeryturę spotkaliśmy się z Nim kilka razy w wąskim gronie, przy dobrym winie w restauracji.



Od prawej: Prof. A. Makowski, prof. K. Michalik, dr inż. H. Gałach w czasie przerwy na IV Szkole Kartograficznej, Koninki 1989 r.

Z.A.K. W swoim życiu miałem dużo szczęścia, że spotykałem ludzi, dzięki którym najczęściej wybierałem właściwą drogę w realizacji kolejnych celów. Jednym z nich był Profesor Andrzej Makowski. To prof. Makowski kilkakrotnie rozmawiał z prof. Piątkowskim, abym z parteru GG (pok. 90) przeniósł się na IV piętro (pok. 402) do laboratorium Zakładu Reprodukcyjnej Kartograficznej. Prof. Piątkowski tłumaczył jednakże „tam na górze zdeprawują młodego człowieka”. Po prawie dwóch latach wyraził zgodę i tak rozpoczęła się współpraca z nowym Mistrzem, która między innymi zaowocowała licznymi pracami naukowo-badawczymi oraz moją pracą doktorską (1990 r.) z zakresu teorii barwy.

Profesor w drugim etapie swojego życia zawodowego po uzyskaniu tytułu profesora zwyczajnego doszedł do umiejętności dużego uogólniania zagadnień. To co mówił, a szczególnie pisał, było trudne i niekiedy niezrozumiałe, o czym przekonałem się w czasie prowadzenia ćwiczeń terenowych dla specjalności kartografia. Dałem studentom do przeczytania referat (w języku polskim), który Profesor przedstawił na konferencji międzynarodowej w Meksyku, a był związany z prowadzonymi przez nasz zespół badaniami. Po zapoznaniu się z nim, studenci zwrócili się z prośbą o przetłumaczenie tekstu na „nasz język”.

Profesor poza pracą naukową i dydaktyczną interesował się historią Polski po 1920 roku. Często rozmawialiśmy o różnych zdarzeniach z tego okresu, co spowodowało zbliżenie naszych poglądów na te zagadnienia. W latach 70. przedstawiciele Archidiecezji Warszawsko-Gnieźnieńskiej zwrócili się do ówczesnego adiunkta dr. Andrzeja Makowskiego (który związany był ze środowiskiem kościelnym) z propozycją opracowania mapy archidiecezji. Zdając sobie sprawę z zakresu opracowania, po długim namyśle zwróciłem się do mnie o pomoc. W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że był to okres ostrej walki politycznej z Kościołem Katolickim, a więc prace związane z opracowaniem musiały być prowadzone w ścisłej konspiracji. Cała praca została wykonana w Zakładzie Kartografii w Gmachu Głównym PW w godzinach nocnych. Jej wykonanie wiązało się ze zdobyciem materiałów podkładowych (map topograficznych), ich przetworzeniem oraz opracowaniem redakcyjnym (merytorycznym). W tamtym czasie dostęp do tego rodzaju materiałów był prawie niemożliwy. Wymagane mapy i inne materiały kartograficzne (np. fotokład) uzyskaliśmy poprzez zaprzyjaźnione osoby pracujące w wojsku (jedna osoba) i w PPWK (jedna osoba). W związku z tym poszerzył się krąg osób zaangażowanych w to przedsięwzięcie. Mając na uwadze ówczesną sytuację społeczno-polityczną oraz brak akceptacji odpowiednich władz (zgody cenzury), groziły nam poważne represje (nawet wieloletnie więzienie). Prace nad tym opracowaniem trwały kilka miesięcy. Na mapie należało również umieścić autorów opracowania. Aby uniknąć ich dekonspiracji, dr inż. A. Makowski opracował specjalne inicjały, w których zaszyfrował nazwiska i imiona obydwu autorów. Drugi moment stresujący dla autorów opracowania wiązało się z przekazaniem materiałów. Wymagało to wejścia na teren Kurii, która była pod stałą obserwacją służb. Mapa do dzisiaj jest eksponowana w gabinecie Prymasa, co można zauważyć w filmie „Popiełuszko. Wolność jest w nas”.

M.S. Prawą ręką profesora Różyckiego był Jan Panasiuk. Prowadził ćwiczenia z kartografii matematycznej, której wykładnia teoretyczna była bardziej skomplikowana niż na wykładach prof. Różyckiego. Kiedy dr Panasiuk przejął w 1978 r. wykłady, kartografia matematyczna stała się jeszcze bardziej matematyczna w odczuciu kolejnych roczników studentów. Prof. Jan Panasiuk prowadził prace naukowo-badawcze w zakresie teorii odwzorowań powierzchni ze szczególnym uwzględnieniem odwzorowania Gaussa-Krűgera. Był człowiekiem zatopionym w sprawach naukowych, wygłaszając niekiedy kontrowersyjne i dla nas dziwne opinie dotyczące życia „pozazawodowego”, np. taką, że w czasie urlopu człowiek nie powinien odpoczywać bezproduktywnie, lecz zmieniać charakter pracy, np. z umysłowej na fizyczną. Profesor pochodził z małej wsi podlaskiej i do końca życia związany był z ojcowizną, gdzie w wolnym czasie jeździł, by pracować w gospodarstwie. Tam też osiadł po zakończeniu pracy w Politechnice Warszawskiej.

W mojej pamięci pozostały także osoby, które w latach 60. wraz z dr. Janem Rokickim tworzyły Zakład Geografii w Katedrze Kartografii tj. Urszula Urbaniak i Jędrzej Kotarbiński. W tamtym okresie, aż do końca lat 90. nauki o Ziemi stanowiły w wykształceniu geodetów i kartografów ważny element wiedzy. Były to takie przedmioty jak: geologia, geomorfologia oraz geografia fizyczna. Ćwiczenia, a później także wykłady z tych przedmiotów prowadziła do 1996 r. prof. Urszula Urbaniak-Biernacka (w latach 70. wyszła za mąż za prof. Franciszka Biernackiego). Była osobą wymagającą dużej dokładności wykonywanych ćwiczeń i szerokiej wiedzy na egzaminach. W ocenie stosowała jednak pewne preferencje, z reguły studentki miały nieco cięższej zaliczeniami zajęć niż studenci.

W roku 1957 do zespołu geografów dołączył Jędrzej Kotarbiński, prowadząc część ćwiczeń z wyżej wymienionych przedmiotów. Dr Kotarbiński był człowiekiem uczynnym, bardzo koleżeńskim. W latach 80. zaangażował się w działalność Związku Zawodowego „Solidarność” w Politechnice War-

szawskiej. W 1987 r. na skutek decyzji politycznych został niesprawiedliwie oceniony i usunięty z Uczelni. Ponownie przywrócony do pracy decyzją Rektora PW nie wrócił już na Wydział GiK na etat, podejmując tylko zlecenia w latach 1989-92.

Z.A.K. W latach 60. na Wydziale były osoby, które nazywano „dobrym duchem zakładu”. W Katedrze Kartografii taką osobą była Pani mgr inż. Hanna Cichowska-Cieślak. Pamiętała ona zawsze o imieninach, urodzinach i rocznicach większości pracowników i ich rodzin. Owocowało to organizowaniem w sali 402 GG okolicznościowych spotkań towarzyskich, które charakteryzowały się rodzinną atmosferą i powodowały prawdziwą integrację zespołu. Serdeczna atmosfera spotkań utrzymywała się jeszcze w latach 70.

W czasie pięćdziesięcioletniej pracy w Politechnice Warszawskiej miałem również przyjemność współpracować z dr. inż. Henrykiem Gałachem. W pierwszym okresie nikt nie wierzył, że współpraca ta może zakończyć się powodzeniem, ponieważ Heniek był dużym indywidualistą. W połowie lat 90. wspólnie z Profesorem Andrzejem Makowskim i doktorem Henrykiem Gałachem opracowaliśmy pierwszą w Polsce linię produkcji cyfrowej mapy topograficznej. Szczególne zasługi w tym zakresie miał dr inż. Henryk Gałach,

który całymi dniami tłumaczył instrukcje Intergraphu (kilkanaście tomów) i sprawdzał możliwości zastosowania w kartografii. Swój upór i zawziętość przeplacił pierwszym zawałem serca. W tym czasie był prawdopodobnie najlepszym specjalistą (w Polsce) w zakresie zastosowania programów Intergraphu w technologiach wydania map.

Pierwszym nauczycielem akademickim w Zakładzie Kartografii, który potrafił szybko nawiązać kontakt partnerski ze studentami, był dr inż. Krzysztof Buczkowski. Ułatwiało to włączanie studentów, dyplomantów i późniejszych doktorantów do badań prowadzonych w Jego zespole. Dbał nie tylko o rozwój naukowy młodych pracowników, ale poprawę warunków materialnych, angażując ich w dużych projektach europejskich. Jako jeden z nielicznych pracowników naukowych na naszym Wydziale, wszędzie gorąco promował młodych, zdolnych kolegów. Dzięki temu pozostawił dobrze przygotowaną kadrę naukową.

W naszych wspomnieniach ograniczyliśmy się tylko do tych osób, z którymi współpracowaliśmy bezpośrednio, a które pozostały jedynie w naszej pamięci. Oczywiście naszą pracę kontynuowaliśmy z kolejnym pokoleniem pracowników Zakładu Kartografii, którzy obecnie świetnie dbają o dalszy rozwój kartografii w oparciu o nowoczesną technologię XXI wieku.

Ramowe zalecenia dotyczące metodyki kontroli organów administracji geodezyjnej i kartograficznej

Główny Geodeta Kraju opublikował ramowe zalecenia dotyczące metodyki kontroli mających na celu ocenę działania powiatowych organów administracji geodezyjnej i kartograficznej w zakresach: 1) jakości danych ewidencji gruntów i budynków, 2) procesu cyfryzacji zbiorów, 3) stanu wdrożenia układu wysokościowego PL-EVRF2007-NH. Opracowanie zawiera, m. in. wskazówki dotyczące sposobu i techniki przeprowadzania kontroli.

Podstawowym narzędziem dokumentowania zdarzeń i gromadzenia akt kontroli ma być wymiana dokumentów elektronicznych. Opis zaleceń do przeprowadzenia kontroli w sposób zdalny zawiera „Poradnik kontroli zdalnych”. Metodyka kontroli ma nie zastępować programu kontroli, pomimo że może zawierać niektóre jego elementy. Stosownie do sytuacji w jednostce kontrolowanej, katalog zagadnień może być modyfikowany, w tym poszerzany. Za skuteczność realizacji kontroli odpowiada WINGiK.

Metodyka kontroli zawiera propozycję minimum ocenianych zagadnień, z których GGK będzie oczekiwał ocen pokontrolnych w zestawieniach sprawozdawczych od wojewódzkich inspektorów nadzoru geodezyjnego i kartograficznego (WINGiK). Wypunktowane w dokumencie elementy określają minimalny zakres ustaleń kontroli. Wystawione na ich podstawie oceny cząstkowe powinny być dostosowane do sytuacji w jednostce kontrolowanej i opracowane w oparciu o doświadczenie WINGiK.

Dla każdego badanego zagadnienia mają być sformułowane zalecenia dotyczące wykazanych w kontroli uchybień, nieprawidłowości lub stanu niepożądanego. Ich podsumowanie, razem z liczbą odpowiednio uchybień / nieprawidłowości, wyrażone w ułamku [.../...] oraz stopniem cyfryzacji badanej

1. **Jakość danych ewidencji gruntów i budynków** (dalej zwanej egib), jako podstawa do udostępniania danych – (art. 21 i 24 ust.3 pkt 4 i 5 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne – dalej jako ustawa PgiK).
2. **Proces cyfryzacji zbiorów państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego** (dalej zwanego zasobem) i **automatyzacja jego funkcjonowania**:
 - 1) **stan usług danych przestrzennych** (art. 24 ust. 3 pkt 5 ustawy PgiK),
 - 2) **stan cyfryzacji materiałów kartograficznych** (map ewidencyjnych i map zasadniczych - §32 ust. 2 rozporządzenia Ministra Administracji i Cyfryzacji z dnia 5 września 2013 r. w sprawie organizacji i trybu prowadzenia państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego – dalej jako: *rozporządzenie w sprawie zasobu*, a także art. 53b ust. 1 i 2 ustawy PgiK),
 - 3) **stan cyfryzacji operatów** (§32 ust.2 *rozporządzenia w sprawie zasobu*),
 - 4) **stan bieżącej cyfryzacji operatów** (§14 ust.1 i 2 *rozporządzenia w sprawie zasobu*),
 - 5) **stan systemu do prowadzenia zasobu** (§ 7 ust.1 i 2, §19 ust. 2 *rozporządzenia w sprawie zasobu*),
 - 6) **stan e-usług dla wykonawców prac geodezyjnych** (§7 ust. 1 i 2 §19 ust. 1 i 2 *rozporządzenia w sprawie zasobu*),
 - 7) **stan e-usług udostępniania materiałów zasobu dla obywateli** (§7 ust. 2 pkt 7 i §19 ust. 1 i 2 pkt 3 i 4 *rozporządzenia w sprawie zasobu*),
 - 8) **stan e-usług obsługi narad koordynacyjnych** (art. 28b ust. 5a i 10 ustawy PgiK).
3. **Stan wdrożenia układu wysokościowego PL-EVRF2007-NH** (§24 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 15 października 2012 r. w sprawie państwowego systemu odniesień przestrzennych).

części zasobu, wyrażonym w [%], a także prognozowanym terminem [rok] – mają być zamieszczone w zestawieniu, którego wzór stanowi załącznik do Metodyki kontroli.

Ogólna ocena realizacji tematów priorytetowych powinna być sformułowana po podsumowaniu ocen cząstkowych, przyznając:

- ocenę pozytywną lub pozytywną z uchybieniami w przypadku braku w zadaniu nieprawidłowości (w przypadku, gdy uchybienia przekraczają 50% czynników podlegających ocenie, traktuje się je jako nieprawidłowość);

- ocenę pozytywną z nieprawidłowościami, gdy nieprawidłowości jest mniej niż 50%, a ich następstwa nie powodują negatywnych skutków w całości wykonania zadania;

- ocenę negatywną, gdy nieprawidłowości jest więcej niż 50% lub ich następstwa powodują negatywne skutki w całości wykonania zadania.

Należy mieć nadzieję, że wyniki kontroli będą się przyczyniały do poprawy jakości danych i usług. Jednak herbata nie staje się słodka od samego mieszania i bez wprowadzenia zmian w funkcjonowaniu Państwowej Służby Geodezyjnej i Kartograficznej, organy nadzoru geodezyjnego i kartograficznego nie będą miały realnego wpływu na pracę organów administracji.

Pełne opracowanie znajduje się na stronie: http://www.gugik.gov.pl/bip/kontrola/koordynacja-kontroli-przeprowadzanych-przez-wingik/metodyka-kontroli/_recache

Przygotował: Robert Łuczyński